

TYGODNIK BBN

**PRZEGLĄD INFORMACJI
O BEZPIECZEŃSTWIE NARODOWYM
WRAZ Z KOMENTARZEM**



**Numer 101
30 sierpnia – 5 września 2012 r.**

- Rosyjski program zbrojeniowy 3
- Szczyt ruchu państw niesprzymierzonych 4
- Uderzenie USA w siatkę Hakkaniego – wpływ na sytuację w Afganistanie i Pakistanie 5
- Zakończenie prac nad gazociągiem Nord Stream 7

Kolegium redakcyjne: Zdzisław Lachowski
(przewodniczący), Marek Ajnenkiel, Czesław Juźwik,
Krzysztof Liedel, Jarosław Padzik, Paweł Pietrzak

Redaktor naczelny: Zdzisław Lachowski
Redaktor prowadzący: Marek Ajnenkiel
Redaktorzy: Kamil Sobczyk, Janusz Tomaszewski,
Sylwia Szafran

W przygotowaniu komentarzy uczestniczyli:

Beata Belica
Bartosz Cichocki
Mariusz Fryc
Paweł Turowski

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

Departament Analiz Strategicznych
Wydział Monitoringu Informacji o Bezpieczeństwie
ul. Karowa 10, 00-315 Warszawa,
tel. + 48 22 695 18 77, faks + 48 22 695 18 63
e-mail: wmiob@bbn.gov.pl, bbn@bbn.gov.pl
www.bbn.gov.pl

Rosyjski program zbrojeniowy

31 sierpnia br. prezydent Władimir Putin oświadczył na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, że po 30 latach zaniedbań i straconych szans rosyjski przemysł zbrojeniowy potrzebuje przełomu na miarę forsownego stalinowskiego programu z lat 30. XX w. W tym celu Rosja zamierza przeznaczyć ponad 23 bln rubli (718 mld dolarów) w ciągu 10 lat na zakupy uzbrojenia w rodzimych przedsiębiorstwach¹. W. Putin dodał również, że Rosja jest gotowa skorzystać z zagranicznych technologii militarnych w ograniczonym zakresie².

Jednym z priorytetów prezydenta W. Putina jest zwiększenie wydatków wojskowych, nawet mimo ostrzeżeń ekonomistów rosyjskich, że może to m.in. prowadzić do poważnych perturbacji finansowych i gospodarczych.

Kolejna w ostatnich tygodniach wypowiedź W. Putina, dotycząca niezadowolającego stanu rosyjskiego kompleksu zbrojeniowego, świadczy o rosnącym rozzaczarowaniu rosyjskiego szefa państwa ilością i jakością uzbrojenia dostarczanego przez rodzimy przemysł obronny w ramach Państwowego programu przebrożenia na lata 2011-2020, zaakceptowanego przez prezydenta Dmitrija Miedwiediewa w grudniu 2010 r. Marnotrawstwo środków i korupcja oraz przestarzałe technologie i deficyt wykwalifikowanych kadr mogą być powodem opóźnień, a nawet wyraźnego ograniczenia rezultatów reformy sił zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Ta sytuacja będzie sprzyjać poszukiwaniu przez rosyjskie ministerstwo obrony brakujących w kraju rodzajów uzbrojenia na rynkach międzynarodowych. Naturalnym partnerem Rosji będą w tej sytuacji europejskie przedsiębiorstwa zbrojeniowe – w tym również z państw NATO – dysponujące nowoczesnymi projektami, rozwiniętymi zdolnościami produkcyjnymi i zmagające się obecnie z redukcją zamówień na potrzeby własnych i sojuszniczych armii, będącą skutkiem trwającego kryzysu. Kwestia ta była przedmiotem dyskusji na szczycie NATO w Chicago, gdzie ustalono ostatecznie, że każdy przypadek sprzedaży technologii militarnych państwom spoza Sojuszu będzie podlegał analizie pod kątem wpływu transakcji na bezpieczeństwo członków Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego.

Podjęmowane obecnie w Rosji decyzje, dotyczące organizacji armii i jej uzbrojenia, bez wątplenia wpłyną na politykę zagraniczną Rosji. Państwo to może stać się bardziej asertywne w stosunku do najbliższego otoczenia lub bardziej skłonne do współpracy w zakresie zarządzania kryzysowego. O wyborze drogi zadecyduje ewolucja systemu politycznego w Rosji.

Z perspektywy polskiej, cel i skala rosyjskiego programu zbrojeniowego zaczynają budzić zaniepokojenie w świetle trwającego od blisko 5 lat jednostronnego zawieszenia przez Rosję udziału w reżimie kontroli zbrojeń konwencjonalnych (co uniemożliwia prowadzenie wzajemnych inspekcji i wymianę informacji), decyzji strony rosyjskiej o rozmieszczeniu w pobliżu granic RP ofensywnych systemów raketowych oraz gróźb rosyjskich generałów o uderzeniach uprzedzających w europejskie elementy amerykańskiego systemu obrony przeciwrakietowej.

Szczyt ruchu państw niesprzymierzonych

26-31 sierpnia 2012 r. w Teheranie miał miejsce szczyt ruchu państw niesprzymierzonych („niezaangażowanych”). Ze 120 państw członkowskich ruchu, swoje delegacje na szczepku głów państw i szefów rządów przysłało niespełna trzydzieści. W szczycie wzięli udział m.in. sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon, premier Indii oraz prezydenci Egiptu, Pakistanu, Afganistanu i Korei Północnej. Zabrakło niektórych przywódców państw tradycyjnie życzliwych wobec Iranu, takich jak Kuba i Wenezuela. Kontrowersje wywołało również wystąpienie prezydenta Egiptu Muhammeda Mursiego, który ostro skrytykował wspierany przez Teheran syryjski reżim. Ostatniego dnia szczytu ogłoszono objęcie przez Iran przewodnictwa w ruchu na następne 3 lata³.

W związku z zarzutami o dążenie do posiadania broni jądrowej, Iran jest obiektem sankcji ze strony Unii Europejskiej i USA. W warunkach izolacji na arenie międzynarodowej, szczyt ruchu państw niesprzymierzonych mógł okazać się ważnym wsparciem dla Teheranu, szczególnie poprzez udział w obradach sekretarza generalnego ONZ. W swoim wystąpieniu (którego nie transmitowała irańska telewizja publiczna) poddał on jednak ostrej krytyce politykę nuklearną prezydenta Mahmuda Ahmadineżada. W tej sytuacji końcowa deklaracja szczytu, mówiąca o strefie zdenuklearyzowanej na Bliskim Wschodzie – i wymierzona w intencji organizatorów szczytu w Izrael – obróciła się przeciwko Iranowi.

Podobnie dążenie władz w Teheranie do przejęcia, przy pomocy ruchu państw niesprzymierzonych, inicjatywy dyplomatycznej względem Syrii z rąk USA i państw NATO, przyniosło skutki odwrotne do zamierzonych. Prezydent Egiptu Mohammed Mursi udzielił bowiem na forum szczytu poparcia syryjskim powstańcom w walce z „ciemieżycielskim reżimem” Baszara Assada. Kończąca deklaracja szczytu ani słowem nie wspomina o kryzysie syryjskim, co najlepiej dowodzi, że uczestnikom obrad nie udało się osiągnąć w tej kwestii porozumienia.

Uderzenie USA w siatkę Hakkaniego – wpływ na sytuację w Afganistanie i Pakistanie

30 sierpnia br. amerykańskie media, powołując się na anonimowego urzędnika amerykańskiej administracji, poinformowały o śmierci Badruddina Hakkaniego – jednego z przywódców sieci Hakkaniego – który zginął w wyniku ataku samolotów bezzałogowych USA w Północnym Waziristanie⁴. Choć śmierć Badruddina została potwierdzona także przez afgański wywiad⁵, talibowie określili te doniesienia mianem wrogiej propagandy⁶.

Badruddin Hakkanii – syn bojownika Dżalaluddina Hakkaniego, założyciela tzw. sieci Hakkanich – był odpowiedzialny za planowanie i prowadzenie operacji powstańczych w Afganistanie. Był najważniejszym, po ojcu i bracie Siradžuddinie, dowódcą siatki prawdopodobnie pełniącym kluczową rolę w porwaniach, wymuszeniach i spektakularnych atakach na żołnierzy i infrastrukturę ISAF oraz afgańskie władze i siły bezpieczeństwa.

Sieć Hakkaniego to aktualnie najbardziej niebezpieczne ugrupowanie powstańcze, stwarzające poważne zagrożenie dla stabilności i bezpieczeństwa w Afganistanie, jak również dla amerykańskich interesów w regionie. Ugrupowanie Hakkanich utrzymuje kontakty operacyjne i strategiczne z Al-Kaidą i innymi ugrupowaniami terrorystycznymi, a jego liderzy zostali uznani za terrorystów przez amerykański Departament Obrony⁷ i wpisani na listę osób poszukiwanych w ramach walki z terroryzmem. Przez ostatnie kilka lat sieć Hakkaniego wzmocniła swoją pozycję oraz zasięg oddziaływania w Afganistanie. Obecnie obszar jej operacyjnej aktywności rozciąga się od tradycyjnego matecznika talibów w południowym Afganistanie, poprzez środkowowschodnią część (włączając Kabul), aż po północny Afganistan. Dzięki swoim bazom w Północnym Waziristanie i Agencji Kurram w Pakistanie oraz dobrze zorganizowanej logistyce, sieć skutecznie kontynuuje działania militarne w prowincjach Khost, Paktika, Paktia, a także regionach wokół stolicy Afganistanu. Bazy w Pakistanie gwarantują sieci dogodne schronienie, możliwości zaopatrzeniowe, a także stanowią idealne miejsce do rekrutacji (terytoria plemienne) i szkolenia nowych bojowników (w tym zamachowców samobójców)⁸.

Istnienie baz sieci Hakkaniego w Pakistanie, jak również same ataki amerykańskich dronów na pakistańskim terytorium, pozostają wciąż źródłem konfliktu w niezwykle złożonych stosunkach amerykańsko-pakistańskich. Wszystkie pakistańskie partie polityczne, parlament, jak również wojsko kategorycznie wypowiedzieli się przeciwko tym atakom, zaś administracji amerykańskiej nie udało się jak dotąd wymóc na władzach w Islamabadzie militarnego włączenia się w walkę z siecią Hakkaniego. W opinii Pakistańczyków, uderzenia dronów naruszają suwerenność państwa, łamią prawo międzynarodowe i powodują dotkliwe straty wśród ludności cywilnej. Choć Stany Zjednoczone nie przedstawiają oficjalnych danych na ten temat, szacuje się, że od 2004 do 2012 r. (stan na 3.09.2012 r.) Amerykanie dokonali w Pakistanie 343 ataków z użyciem dronów, w wyniku których zginęło od 2558 do 3319 osób. Ocenia się, że liczba zabitych cywili waha się między 474 a 881, zaś liczba rannych pomiędzy 1226 a 1359⁹.

Jeśli doniesienia na temat śmierci Badruddina Hakkaniego okażą się prawdziwe, będzie to niewątpliwie dotkliwy cios wymierzony w spójność całej struktury sieci. Nie oznacza to jednak, że Hakkani, jako organizacja, przestaną prowadzić dotychczasowe działania. Wręcz przeciwnie, można oczekiwać, że w najbliższym czasie nastąpi wzrost działalności sieci, która w ten sposób będzie próbowała maskować utraconą spójność, jednocześnie demonstrując determinację oraz zdolność do kontynuowania spektakularnych zamachów na żołnierzy ISAF oraz afgańskie władze i siły bezpieczeństwa. Eliminacja B. Hakkaniego oraz innych wysokich przywódców m.in. Al-Kaidy przeprowadzona w ostatnim czasie ukazuje również wysoki stopień zorganizowania amerykańskiego wywiadu i wzrost skuteczności jego działań na terytorium Afganistanu i Pakistanu.

Zakończenie prac nad gazociągiem Nord Stream

W ubiegłym tygodniu wykonano ostatnie prace techniczne przy drugiej nitce podmorskiego rurociągu Nord Stream. Oddanie jej do użytku umożliwi zwiększenie transportu gazu ziemnego z Rosji do Niemiec po dnie Morza Bałtyckiego do 55 mld m³ rocznie¹⁰. Pierwszy przesył gazu drugą nitką zaplanowano na październik br.

Federacja Rosyjska konsekwentnie dąży do strategicznego celu, jakim jest zwiększenie mocy przesyłowej gazociągów transportujących gaz do Unii Europejskiej. W tym celu zaplanowano przed laty dwa projekty rurociągowo: Nord Stream po dnie Morza Bałtyckiego i South Stream po dnie Morza Czarnego. Z perspektywy ekonomicznej budowa niezwykle kosztownych podmorskich gazociągów tranzytowych ma nikłe uzasadnienie. Zwiększenie przepustowości szlaków w kierunku zachodnim można było osiągnąć wielokrotnie taniej – modernizując największy na świecie system rurociągowo tranzytowych, przebiegający przez terytorium Ukrainy (modernizacja umożliwiłaby zwiększenie tranzytu do co najmniej 200 mld m³ gazu rocznie).

Z perspektywy interesów zagranicznych Federacji Rosyjskiej, budowa nowych podmorskich szlaków jest zasadna i korzystna. Pozwala ona Rosji uzyskać znaczącą nadwyżkę mocy przesyłowych w ilości gazu eksportowanego do Unii Europejskiej. Oznacza to, że gazu nie wystarczy dla zapełnienia wszystkich istniejących szlaków, a Rosja będzie mogła zredukować lub całkowicie wstrzymać tranzyt surowca wybranym gazociągiem. Tym samym przestaje istnieć dotychczasowy status względnej równowagi pomiędzy producentem gazu a krajami tranzytowymi, położonymi wzdłuż istniejących szlaków przesyłowych. Dotychczas podstawowym instrumentem gwarantującym bezpieczeństwo energetyczne państw tranzytowych było posiadanie przez nie monopolu przesyłowego na rosyjski gaz kierowany do Europy. Ukazuje to przykład kryzysu gazowego z początku 2009 r., kiedy to Rosja odcięła dostawy gazu na Ukrainę, a w odpowiedzi Kijów wstrzymał tranzyt rosyjskiego surowca do UE. Na skutek tego sporu, Rosja poniosła wymierne straty polityczne i wizerunkowe, a wstrzymanie dostaw do Europy spowodowało podjęcie działań przez Unię Europejską, mających poprawić bezpieczeństwo energetyczne Unii.

Powstała dzięki wybudowaniu Nord Stream nadwyżka mocy przesyłowej pozwoli wywierać skuteczniejszą presję ekonomiczną i polityczną na wybrany kraj tranzytowy, ponieważ podstawowy instrument obronny, jakim była groźba wstrzymania przesyłu do kolejnych odbiorców, przestaje istnieć. Spośród wszystkich krajów tranzytowych najbardziej prawdopodobnym obiektem takich działań jest Ukraina, a głównym celem potencjalnego zmniejszania tranzytu przez ten kraj jest przejęcie lub uzyskanie przez Rosję udziałów w ukraińskim systemie gazociągów przesyłowych.

Przepustowość Nord Stream i znajdującego się w fazie projektowej South Stream jest niewiele niższa od obecnej przepustowości ukraińskiego systemu gazociągów tranzytowych (maksymalnie 130 mld m³ gazu rocznie). W praktyce oznacza to, że gdyby South Stream został wybudowany, wówczas Rosja mogłaby całkowicie wycofać się z tranzytu przez Ukrainę. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że celem rosyjskich władz jest utrzymanie przekonania

w ukraińskich elitach politycznych, że Rosja jest zdeterminowana osiągnąć ten cel. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na propozycję Gazpromu, dotyczącą budowy trzeciej i czwartej nitki gazociągu Nord Stream. Dwie kolejne nitki są prawdopodobnie traktowane jako alternatywa dla South Stream, który z racji olbrzymich kosztów budowy, słabnącego zapału europejskich współinwestorów oraz coraz bardziej realnego powstania gazociągu z Azerbejdżanu może nie zostać zrealizowany. Taki scenariusz podpowiada także ekonomia – finansowanie budowy czterech nitek Nord Stream i dwóch nitek South Stream jest mało prawdopodobne, ponieważ wiązałoby się to ze znaczącą redukcją wydatków w innych sektorach rosyjskiego kompleksu naftowo-gazowego oraz koniecznością przełamywania oporu europejskich udziałowców tych gazociągów z powodu wielkich nakładów inwestycyjnych.

WYSTĄPIENIA PREZYDENTA RP ORAZ SZEFA BBN:

- [**Prezydent RP w Kielcach o modernizacji polskiej armii**](#) – prezydent Bronisław Komorowski przedstawił w czasie XX. Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego w Kielcach priorytety modernizacyjne Sił Zbrojnych RP.
- [**Szef BBN dla „Polski”: Nie jesteśmy gotowi na cyberwojnę**](#) – wywiad Szefa BBN Stanisława Kozieja dla dziennika „Polska”, dotyczący rozwoju systemu obrony kraju przed zagrożeniami cybernetycznymi.

Przypisy:

- ¹ [rt.com, 31 sierpnia 2012 r.](#)
- ² [RIA Novosti, 31 sierpnia 2012 r.](#)
- ³ [PAP, 31 sierpnia 2012 r.](#)
- ⁴ [upi.com, 30 sierpnia 2012 r.](#)
- ⁵ [tolonews, 26 sierpnia 2012 r.](#)
- ⁶ [The Long War Journal, 26 sierpnia 2012 r.](#)
- ⁷ [The Globe and Mail, 27 sierpnia 2012 r.](#)
- ⁸ [Institute for the Study of War, marzec 2012 r.](#)
- ⁹ [The Bureau of Investigative Journalism](#)
- ¹⁰ [PAP z 28 sierpnia 2012 r.](#)